Nr. 71. Dnia 12 marca. ...roda. **Dnia 28 lutego (12 marca) 1890 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a; nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł

Dziś: Grzegorza Pap.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 29.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 53 w.	Niedziela: Cyrjaka D.
Czwartek: Nicefora P.	Zachód „ 5 „ 53.	Zachód „ 8 „ 0 r.	Poniedz.: Gertrudy Panny.
Piątek: Matyldy Królowej.	Długość dnia godzin . . . 11 „ 24.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 9.	Wtorek: Gabryela Arch.
Sobota: Longina Męcz.	Przybyło „ „ 3 „ 46.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3 R.	Środa: Józefa Oblub. N. M. P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Lubosławy, jutro Niecisława.

Zgromadzenia: Nadzwyczajne zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Leonów". (Biuro zarządu Towarzystwa, Mazowiecka 12—1 z południa.)—Posiedzenie członków komitetu, obradującego nad rozszerzeniem zakładu sierot, pod opieką Towarzystwa dobroczynności zostających. (Mieszkanie prezesa komitetu, ks. Michała Radziwiłła—4 po południu.)— Posiedzenie członków rady gospodarczej archikonfraternji literackiej. (Kancelarja archikonfraternji, Ogrodowa 23—6 wieczorem.) — Zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa czeczelnickiej fabryki cukru i rafinady. (Lokal zarządu—7 wieczorem.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na pięciu członków komitetu i trzech członków komisji rewizyjnej Towarzystwa muzycznego. (Kancelarja Towarzystwa w gmachu teatralnym—od 6—8-ej wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa wyrobów rzemieślniczych i innych drobnych przedmiotów, w zakres handlu wywozowego wchodzących. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do wieczora.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego i osób, przez nich wprowadzonych, pogadanka p. Edmunda Jankowskiego z zakresu pomologji. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Koncerta: Większy wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatra: W i e l k i: dziś szóste przedstawienie trupy russkiej z Moskwy p. Korsza: „Rewizor", jutro „Aida" (występ gościnny panny Elly Russel i p. Eugenjusza Salto);—R o z m a i t o ś c i: dziś „Przyjaciółka żon", jutro „Poczciwi wieśniacy";—M a ł y: dziś „Żona papy", jutro „Mikado". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 15 b. m. rs. 1798 kop. 15. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Zachęta sztuk pięknych.

Komitet Towarzystwa sztuk pięknych ogłosił już sprawozdanie za rok ubiegły, które przedstawione zostanie do zatwierdzenia ogólnego zebrania.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że liczba członków w ciągu roku ubiegłego wzrosła o 156 i dosięgła cyfry 5190.

Wystawę za biletami płatnemi zwiedziło w ciągu roku osób 20,240. Dochód z tego źródła, obok składek członków, stanowi najważniejszą rubrykę wpływów. Otóż komitet w sprawozdaniu swojem zaznacza, że dochód ten zmniejsza się nietylko wskutek zwiększania liczby członków stałych, ale także z powodu, że wielu członków pozwala sobie wypożyczać swoje bilety członkowskie osobom, nie mającym prawa do bezpłatnego wstępu na wystawę. Komitet więc widzi się zmuszonym zaprowadzić ściślejszą w tym kierunku kontrolę, aby uchronić dochody Towarzystwa od wynikających ztąd strat i szkód.

Ze specjalnych wystaw obrazów: prof. Siemiradzkiego, p. Jana Rozena i prof. Gersona wpłynęło jako czysty dochód rs. 2051 kop. 23, które wcielone zostały do funduszu, zbieranego na budowę własnego gmachu.

Z funduszów stypendjalnych i na zasiłki dla artystów korzystało osób sześć, które otrzymały razem rs. 1203 kop. 2. Doliczywszy do nich wydane na nagrody konkursowe pieniężne rs. 1100, dalej wypłacone artystom, których dzieła oddzielnie były wystawione, rs. 2634 kop. 61, następnie sumę rs. 4319 kop. 50 za dzieła sztuki, sprzedane przez Towarzystwo osobom prywatnym i nareszcie rs. 12,918, wydane na zakup dzieł do rozlosowania między członków i do zbiorów własnych, otrzymamy rs. 22,175 kop. 13, którą to sumę artyści malarze i rzeźbiarze otrzymali w r. 1889-ym bezpośrednio lub za pośrednictwem Towarzystwa.

Oto są ważniejsze pozycje działalności za rok ubiegły, wyłuszczone w sprawozdaniu komitetu.

Sprawozdanie delegacji rachunkowej wykazuje dochodów rs. 32,875 kop. 19, przy wydatkach rs. 31,615 kop. 24, czyli że remanent, pozostały na r. b., wynosi rs. 1259 kop. 95.

Fundusz na budowę domu dla Towarzystwa, który z końcem r. 1888-go wynosił rs. 42,088 kop. 30, wzrósł w ciągu r. z. o rs. 4366 kop. 44, tak, że obecnie czyni on już razem rs. 46,454 kop. 74. Jeżeli więc zapis testamentowy ś. p. Oktawjusza Hilchena, w sumie rs. 30,000, przedstawiony do zatwierdzenia władzy, będzie mógł być użyty na budowę gmachu, w takim razie komitet przystąpi wkrótce do ogłoszenia konkursu na plan gmachu.

Ze sprawozdania wreszcie dowiadujemy się, że starania, czynione o pozyskanie na zupełną własność części placu miejskiego przy ulicy Królewskiej na budowę gmachu, co umożliwiłoby zaciągnięcie pożyczki z Towarzystwa kredytowego miejskiego, nie odniosły pożądanego skutku. *K. W.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* powtarzają znów pogłoski, krążące jakoby uparcie po Petersburgu, o utworzeniu nowego ministerjum. Ministerjum to miałoby być zorganizowane z dwóch departamentów, a mianowicie departamentu przemysłu i handlu przy ministerjum finansów i departamentu rolnictwa przy ministerjum dóbr państwa.

= Od d. 13-go b. m., **to jest od jutra**, do 13 go kwietnia dni posiedzeń w izbie sądowej zostały rozdzielone w sposób następujący: w poniedziałki 17-go i 24-go b. m. i czwartki 13-go, 20-go i 27-go marca i 3-go kwietnia; w 2-im departamencie karnym: w poniedziałki 17-go, 24-go i 31-go marca, w środę dnia 2-go kwietnia i piątki d. 21-go i 28-go marca; w 1-ym departamencie cywilnym: w poniedziałki d. 17-go, 24-go i 31-go marca, w środę d. 2-go kwietnia i piątki d. 21-go i 28-go marca; w 2-im departamencie cywilnym: we wtorki 18-go marca, 1-go i 8-go kwietnia, w środę 2-go kwietnia, w czwartki 13-go, 20-go i 27-go marca, oraz w soboty d. 22-go i 29-go marca; w 3-im dep. cywilnym: we czwartki 18-go marca, oraz 1-go i 8-go kwietnia, w środy 2-go i 9-go kwietnia, w czwartki 13-go, 20 i 27-go marca i w soboty 22-go i 29-go marca.

= Z powodu poruszonej kwestji o uwolnieniu od opłaty patentowej handlarzy ulicznych sprzedających na stołach produkty spożywcze, prezes warszawskiej izby skarbowej zawiadomił p. o. oberpo-

9)

FIGIEL DERWISZA.

NOWELA PERSKA

przez

Jana Grzegorzewskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Oby się nigdy nie zmniejszył cień waszej wysokości, lecz widziałem tak niebiańskie wdzięki, że przed niemi blednie piękność hurysek raju.

— Przypatrz mi się uważnie, derwiszu—mówiła postać urocza—ty myślisz, że jestem zwykłą śmiertelniczką, jak inne? Przypatrz się baczniej.

Tu spostrzegłem, że po za ramionami mówiącej lśnią przejrzyste skrzydła błękitne, któremi trzepotała jak motyl siedzący na kwiatku. Widocznie była to *P ri* albo czarodziejka.

— O, boska czarodziejko!—szepnąłem—powiedz mi, jak się nazywasz?

— Zowią mię Szar-i-Banu—odrzekła.

— O Szar-i-Banu, co mam uczynić, aby pozyskać twoją życzliwość? powiedz mi, czy masz męża?

— W krainie czaru i wdzięków naszych nie wychodzimy za mąż, niedomyślny derwiszu, ale za to, jeśli kogo pokochamy, to całą istotą naszą, a miłość taka trwa wiecznie. Co do mnie, nikogom jeszcze nie kochała, pokocham zaś wtedy tylko, gdy się przekonam o wzajemności i tylko tego, kto obdarzy mnie bogatem wianem, jakie się daje dziewczętom śmiertelnym.

— Widać więc, jesteś interesowną czarodziejką—zapytałem.

— Nie, to po prostu taki mój kaprys, ale przysięgłam zaspokoić go, a w krainie czarów dotrzymujemy przysięgi.

— O czarująca Szar-i-Banu—odezwałem się, nabrawszy nieco otuchy i odwagi—ty chyba żartujesz.. czyż to możliwe, aby wdzięki takie, jakie ty posiadasz, a wiesz, my derwisze, znamy się na tem cokolwiek, dałyby się opłacić? a jeśli tak, to powiedz mi wysokość sumy i rodzaj wiana, którego żądasz.

Czarodziejka uśmiechnęła się z wdziękiem takim, że się aż niebo przedemną odsłoniło i z filuterną minką zaczęła na paluszkach wyliczać następujące przedmioty:

— Dwie spódniczki z kaszmiru grubego, z których jedna usiana perłami, dwa *alhaluki* *) aksamitne, haftowane złotem, tyleż *żirdżame* **) bagdadzkich, *czarda* podług ostatniej mody teherańskiej, grzebyczek, zwierciadło srebrne, dwie pary pantofli na wysokich obcasach.

— A koran? — przerwałem — czyś zapomniała o przepisach koranu?

— Nie przypominaj mi tego słowa; my go nie potrzebujemy w naszej krainie czarodziejskiej; u nas rządzą inne przepisy, nie tak surowe, a bardziej proste.

— I już po wszystkiem?—zapytałem.

— Prawda, zapomniałam, jeszcze pewna ilość klejnotów—odparła—zresztą pozostawiam ich ilość i wybór szczodrości i gustowi mającego mię obdarować.

Nie mogłem się powstrzymać od radości i wyciągnąłem rękę ku przejrzystej szacie czarodziejki; ale nie zdołałem nawet dotknąć się, gdyż w tej chwili uczułem silne po ręku uderzenie, po którem dotychczas oto ślad pozostał.

I to mówiąc, derwisz pokazał księciu lekkie zaczerwienienie skóry na prawem ręku.

— Nie bardzo przyjemną pamiątkę zostawiasz mi po sobie!—odezwałem się do niej z wyrzutem.

Uśmiechnęła się na to i, zerwawszy jagodę jałowcową z krzaka, podała mi ją ręką wyciągniętą, mówiąc:

— Wszystko, co widziałeś, zachowaj w tajemnicy. Możesz się naradzić tylko z jednym przyjacielem. Za tydzień, tego samego dnia i o tej samej porze, po zachodzie słońca, czekać będę na ciebie. Przychodź sam, bez broni i przynieś z sobą wyliczony posag, a wówczas żadnej odmowy z mojej strony nie doznasz ani ty, ani ten śmiertelnik, który spełni powyższe warunki.

To mówiąc, zniknęła mi z oczu.

— Wiesz co, Nur-ed-Dinie, gorsza to bajka od innych—odezwał się po chwili książę gubernator—ale powiedz mi, czyś przynajmniej zachował ową jagodę jałowcową?

— Proszę waszej wysokości, oto ona! —I derwisz podał księciu okrągły nieszlifowany szmaragd.

Szeik-ul-Maluk zamyślił się na chwilę, poczem, obracając w ręku szmaragd, spojrzał surowo na towarzysza i rzekł:

— Powiedz mi, hultaju, w jakim celu usiłujesz mnie oszukać? Przyznaj się, gdzieś ukradł ten kamień? Mów zaraz, bo inaczej...— tu książę znacząco przerwał i umilkł.

Derwisz drgnął i jak chusta zbladł na twarzy, z wyjątkiem oczywiście nosa.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

*) Kaftaniki zaledwo utrzymujące się na ramionach, a przylegające w pasie i na ręku.

**) Rodzaj spódniczki w kształcie szerokich rajtuzów, używane w haremach.

licmajstra, iż sprawa ta została wyjaśnioną w sposób następujący: po sprawdzeniu na gruncie okazało się, że handlujący na bazarach stanowią dwie oddzielne kategorje; do pierwszej należą przekupnie wydzierżawiający miejsca stałe, za które wnoszą stosunkowo znaczną opłatę, do drugiej zaś prowadzący handel nieznaczną ilością towarów otrzymanych przeważnie na kredyt, którzy uskuteczniają sprzedaż na małych stolikach, płacąc dziennie po 5 kop. na dobę. Otóż ci ostatni mogą być zaliczeni do grupy handlarzy ulicznych, wolnych według 4 § ust. pat. od wnoszenia opłat, pierwsi zaś obowiązani są wykupywać przepisane patenty, wskutek czego polecono inspektorom podatkowym rozciągnąć nadzór, aby niniejsze rozporządzenie było stosowane do wszystkich handlarzy, sprzedających na stołach produkty spożywcze. Zaopinjowanie, do której kategorji ma należeć przekupień, pozostawiono uznaniu izby skarbowej.

= P. o. oberpolicmajstra dowiedział się, że w mieszkaniach stróżów w wielu domach zbierają się służący miejscowi obojga płci w celu bezczynnego przepędzenia czasu, pijaństwa lub innych nagannych postępków, mogących nader niekorzystnie wpłynąć na ich stronę moralną; nadto służące, wychodząc podczas nieobecności swoich chlebodawców, często pozostawiają drzwi mieszkania niezamknięte na klucz, co może dać sposobność złoczyńcom do kradzieży. Z tego powodu poleca pp. komisarzom cyrkułowym wzmocnić przez starszych dozorców rewirowych nadzór nad sprawowaniem się wszystkich w ogóle stróżów, i o tych, którzy okażą się nie zasługującymi na zaufanie lub wątpliwej moralności, zawiadamiać właścicieli domów, prosząc ich jednocześnie, aby stróżów tych bezzwłocznie od obowiązków oddalili.

= Komisja, wyznaczona do wydania decyzji w sprawie bezpieczeństwa domu nr. 73-ci na Krakowskiem-Przedmieściu i Nowomiodowej, zaopinjowała, iż po gruntownem odrestaurowaniu posesja ta może być nadal zamieszkaną. Ponieważ właściciel, p. Kopystyński, jest zdania, iż tak otworzenie ulicy, jak i podkopywanie się przy rozpoczętej na przylegającym do jego posesji placyku budowli p. Mieczkowskiego, jest główną i jedyną przyczyną pękania murów i wszelkich strat, jakie dotychczas z powodu stojących pustkami oficyn ponosi, władze sądowe przeto orzekną, kto stratę właściciela domu pokryć powinien.

= Z powodu niewniesienia do kasy miejskiej opłaty za wodę wodociągową na r. p. magistrat wezwał zarząd eksploatacji wodociągów o bezzwłoczne wstrzymanie dopływu wody do dwustu posesyj, zalegających w opłacie.

= Miesięczna rewizja kasy lombardu miejskiego, odbywać się będzie przez dziś i jutro, wskutek czego wszelkie bieżące czynności będą w ciągu tych dwóch dni wstrzymane; wydawanie pożyczek rozpocznie się dopiero w sobotę, t. j. dnia 15-go b. m.

= Zapowiedziane na dzień wczorajszy posiedzenie komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego odroczone zostało do czwartku. Porządek dzienny zebrania niezmieniony.

= Ogólne zebranie członków wzajemnego kredytu, zapowiedziane na dzień wczorajszy, jak to było do przewidzenia, nie przyszło do skutku z powodu niezebrania się wymaganej przez ustawę liczby głosów. Ponowny termin zebrania naznaczony więc został na d. 31-y b. m., w którym to dniu zebranie, bez względu na liczbę obecnych, będzie prawomocnem.

= W miejsce członka komitetu nadzorującego plantacje miejskie, p. Mieczysława Kamieńskiego, który prosił o zwolnienie od obowiązków, jako zbyt dlań uciążliwych z powodu zamieszkiwania za miastem, zaproszony został obywatel tutejszy i współwłaściciel garbarni, p. Mieczysław Pfejfer.

= P. H. Wizbek, znany i wielce ceniony technik cukrowniczy, złożony jest ciężką chorobą.

= Doszła nas wczoraj pogłoska, którą powtarzamy z zastrzeżeniem, iż dotychczasowy sekretarz Towarzystwa przemysłu i handlu, inżenier Edmund Diehl, wskutek wyjazdu za granicę, opuszcza swe stanowisko z dniem 1-ym kwietnia r. b.

= Towarzystwo muzyczne.

Dzisiejszy wieczór Towarzystwa muzycznego obudza w kołach muzykalnych żywe zaciekawienie, w programie jego bowiem figurują nazwiska pani Trombini i p. Młynarskiego.

O śpiewie pierwszej, jakkolwiek dotąd nie dała się ona jeszcze u nas słyszeć publicznie, dochodzą nas z ust kompetentnych bardzo pochlebne wieści, nazwisko zaś młodego skrzypka, p. Młynarskiego, jest jednem z tych, które niezawodnie za lat kilka głośnem będzie w sferach artystycznych.

Do uświetnienia wieczoru przyczyni się gra p. Blumenfelda, fortepianisty, który wśród najpierwszych mistrzów tego instrumentu może zająć miejsce.

= W „kupieckiej”.

Dzisiejszy wieczór muzyczny w Resursie na Senatorskiej zaciekawiał bardzo tak samemi nazwiskami sił, biorących w nim udział, jak i programem koncertu.

I rzeczywiście: fantazja z „Rigoletta”, jedna z piękniejszych i trudniejszych transkrypcyj Liszta, „Menuet” Grünfelda, „śpiew” Mendelsohna i krakowiak Paderewskiego w interpretacji pani Stef. Łosakiewicz; fantazja z „Fausta” Sarassatego, „Reverie” Vieuxtemps'a i „Gavotte” Bohm'a, któremi czarował nas Barcewicz; arja z „Don Juana” Mozarta, odśpiewana przez p. Seidemana; garść piosenek Bartelsa i subtelnych drobnostek, wypowiedzianych z całą finezją przez p. Zimajerową, a wreszcie kilka dowcipnych monologów, które p. Frenkel tak dobrze mówi—wszak to cała uczta artystyczna.

Dodajmy jeszcze, iż p. Łosakiewicz, występująca po raz pierwszy w Warszawie, podbiła słuchaczów świetną techniką i temperamentem, zaś inni koncertanci, zniewoleni burzą oklasków, dorzucali śliczne rzeczy po nad program.

Bawiono się więc wybornie.

= Na gminę ewangelicką.

Członkowie gminy ewangelickiej krzątają się około rautu na rzecz swoich ubogich współwyznawców. Miejscem rautu będzie resursa obywatelska.

= Wenta.

Towarzystwo opieki nad ubogiemi matkami urządza wkrótce podobnie, jak w roku zeszłym, wentę.

Wenta odbywać się będzie, począwszy od d. 24-go b. m., w jednym ze sklepów w pałacu hr. Krasińskich na Krakowskiem Przedmieściu.

Sprzedażą zajmować się będą panie opiekunki towarzystwa, które dotąd już zebrały znaczną liczbę pięknych i użytecznych przedmiotów i dalej pracują nad zapełnieniem pułek sklepowych towarem, który sprzedawać się będzie po bardzo niskich cenach.

= Narada.

Zgodnie z postanowieniem członków sekcji II-ej (cukrowniczej), składającej się z pp.: M. Wortmana, J. Natansona, J. Dembego, J. Kirszrota-Prawnickiego, L. Rossmanna, Z. Lubieńskiego i H. Wisbeka, o powziętej jeszcze na zeszłorocznem posiedzeniu, w d. 15-ym marca, t. j. w nadchodzącą sobotę, o godzinie 6-ej przed wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się zebranie członków powyższej sekcji.

Celem zebrania będzie ostateczne przejrzenie projektu kas przezorności i pomocy przy fabrykach cukru.

= Wystawa rzemieślnicza.

Wczorajszy dzień dla wystawców, biorących udział w obecnej wystawie, można nazwać szczęśliwym, gdyż ukazało się kilkunastu kupców z Cesarstwa, którzy bardzo uważnie przyglądali się wyrobom naszych rękodzielników, notowali ceny i dopytywali się o warunki kupna.

Między innemi petersburscy kupcy: Henryk K. Weiss i Łagunow poczęli traktować o znaczny obstalunek skór różnego rodzaju na obuwie i rękawiczki z p. W. Piskorskim, właścicielem fabryki białoskórniczej i z p. W. Malinowskim o dostawę rękawiczek skórkowych damskich i męzkich.

P. Juljan Rottermund, zarządzający składem pp. Kuksz i Luedtke, zebranej publiczności składał objaśnienia w przedmiocie świeżo wynalezionej torby ze wszelkiemi środkami opatrunkowemi dla straży ogniowej oraz przedstawiał respirator gumowy, który strażakowi, znajdującemu się w najbardziej zadymionej miejscowości, pozwala zupełnie swobodnie oddychać.

Przedmioty te, stanowiące zupełną nowość w zbiorze środków pomocniczych dla straży ogniowej, wyrabia fabryka powyższej firmy.

Przez cały dzień członkowie komisyj sądzących, oglądali okazy, objęte katalogiem, by na pierwszem posiedzeniu, które odbędzie się o godzinie 1-ej z południa w nadchodzącą niedzielę mieć dokładny obraz tego wszystkiego, co podlegać będzie sądzeniu.

Na zaproszenie p. Józefa Hildta, znany pianista, p. Wacław Elszyk, odegrał na fortepianie pomienionego wystawcy kilka utworów, dziś zaś panna Kownacka próbować będzie fortepianu z fabryki p. J. F. Nowickiego.

Nietylko rzemieślnicy na obecnej wystawie zarobią, ale i projektowany „Żłobek” powiększy swój fundusz, co głównie należy zawdzięczać ofiarze p. Jana Wróblewskiego, właściciela parowej fabryki pierników, czekolady i wyrobów woskowych, który w dalszym ciągu zadeklarował składać 10% ze sprzedaży dziennej na rzecz pomienionej instytucji.

= Szczegóły zapisu.

Uzupełniając wyjaśnienie p. Wiktora Ostrowskiego, jednego z wykonawców testamentu ś. p. Ludwika Kociołkiewicza, podajemy kilka nowych szczegółów.

Według spisu inwentarza, dokonanego po śmierci testatora, cały majątek wynosił rs. 319,372 kop. 86.

Po wyłączeniu części wdowy, pani Józefy z Piwnickich Kociołkiewiczowej, na każde z dzieci przypada rs. 29,033.

Testator żąda, aby od każdej schedy, po dojściu do pełnoletności, strącano 10% i pieniądze te umieszczono w banku polskim (jak obecnie banku państwa) w listach zastawnych ziemskich, na procent składany, aż do osiągnięcia całości funduszu.

Najmłodsza dziewczynka w r. 1901-ym będzie pełnoletnią, dopiero więc w tym terminie można myśleć o rozporządzaniu legatem zmarłego.

Przypuszczalne obliczenia wskazują, iż kapitał łącznie z procentami składanemi wyniesie wówczas około rs. 35,000, bezpieczeństwo zaś sumy jest zupełne, opiera się bowiem na $^1/_4$-ej części rozporządzalnego majątku ś. p. Kociołkiewicza, t. j. na rs. 79,843, lokowanych w nieruchomościach, kapitałach i sumach hypotecznych.

Testator, czyniąc swój zapis, wyraźnie żąda, aby w okolicach Warszawy zakupiono około 2 włók ziemi z łąką i na tym folwarku pobudowano dom dla podrzutków, niezależny od szpitala Dzieciątka Jezus.

Ś. p. Kociołkiewicz przewidywał, iż fundusz zapisany może nie wystarczyć na założenie instytucji, mniemał przecież, iż jego przykład znajdzie chętnych naśladowców, którzy poczynią odpowiednie zapisy, pozwalające pierwotny zamiar uskutecznić.

Rada miejska dobroczynności publicznej, zajmująca się całym tym zapisem, zwróciła się do prokuratorji na zasadzie otrzymanego zatwierdzenia legatu przez ministerjum spraw wewnętrznych w przedmiocie bezpieczeństwa wyznaczonego funduszu i skrupulatnego wykonania woli testatora.

= Półpoście.

W dniu dzisiejszym przypada „półpoście”.

Dawniej, gdy ogólnie używano naczyń glinianych, zwyczaj rozbijania garnków o drzwi sąsiadów cieszył się szerokiem zastosowaniem.

W epoce „odlewów żelaznych” tradycja ta w naszem mieście poszła w zapomnienie.

= Nowy lekarz.

W tak ludnej gminie podmiejskiej, jak Brudno, brakowało dotąd pomocy lekarskiej, gdyż jedyny lekarz zamieszkuje na Nowej Pradze.

Obecnie przybywa tam drugi lekarz, który obiera stałe zamieszkanie we wsi Marki.

= Brak fototypji.

Jedna z instytucyj rządowych znajdujących się w Warszawie, zamierzając wydać historję swego istnienia, zapragnęła ją przyozdobić podobiznami zwierzchników i osób, niegdyś w niej służących, wreszcie kopjami obrazów, znajdujących się w posiadaniu instytucji.

Ponieważ zamierzone ilustracje w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy miały być fototypami, przeto udano się z obstalunkiem do tutejszych fotografów.

Żaden z nich nie mógł się podjąć tego obstalunku z braku znajomości fototypji, jeden wreszcie zobowiązał się przygotować klisze, same wszakże odbicie wykonane zostanie w Dreznie.

= Z Wisły.

Lody, które w części pokrywały powierzchnię Wisły, puściły.

Od onegdaj woda zaczęła się powoli podnosić, tak iż wczoraj wieczorem wodomiar wskazywał 2 stopy 9 cali, przy dalej trwającym powolnym przyborze.

Części zatoru, wysoko po nad poziom Wisły wystającego, trzymają się jeszcze pomiędzy filarami mostu kolejowego.

Na Wiśle, zupełnie wolnej od kry, pojawiły się łodzie; brak kry jest dowodem, iż nad Warszawą jeszcze lody nie puściły.

Trzymają się też one w łasze praskiej i przy ulicy Czerniakowskiej.

Ruszyły zaś lody w Nowo-Aleksandrji i onegdaj w Bobrownikach pod Włocławkiem.

Poziom Wisły wszędzie niski.

Ruszenie lodów w r. b. nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa wylewu.

Na dopływach Wisły woda cokolwiek przybiera. Na Sanie lody ruszyły.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Franciszkańskiej pod nr. 31 Bajli Kornblumowej, z otworzonego wytrychem mieszkania, skradziono futro wartości 140 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Feliksa Szubka przy ul. Czerniakowskiej nr. 116 skradziono 20 rs. gotówką, obrączkę ślubną z cyframi W. S., dwa srebrne ruble, parę kolczyków ogółem na sumę 65 rs. — Wczoraj po południu z mieszkania Jakuba Zylberwassora na Rybakach pod nr. 8 skradziono garderobę, bieliznę i pościel na sumę 70 rs. — Bawiącemu chwilowo w Warszawie [illegible]

cowi Lublina Michałowi Biełobokowi, w przejściu przez ul. Wałową, wyciągnięto z kieszeni portmonetkę z 20 rs. i różnemi notatkami; podejrzanego o kradzież M. E. aresztowano. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Antoniego Dworzyńskiego przy ul. Twardej nr. 42 skradziono kilka garniturów męskich, palto, pugilares z różnemi dowodami i bieliznę ogółem na sumę kilkudziesięciu rubli. — Zamieszkałemu przy ul. Twardej nr. 40 Ignacemu Espennerowi, za pomocą oderwania zamków, skradziono bransoletę złotą, 2 pary kolczyków, 2 szpilki złote, dewizkę, 2 medaljony, srebro stołowe, 2 krzyżyki złote i 3 broszki, poszkodowany oblicza stratę na 130 rs. — Mieszkańcowi wsi Kajtany Florjanowi Orłowskiemu na Pradze skradziono konia wartości 30 rs.

= Rabunek.

Wczoraj po południu niejaki Jankiel Palus zamieszkały przy ul. Wałowej pod nr. 6-ym, przechodząc przez Tłomackie, został zaczepiony przez jakiegoś łotra.

Palus odepchnął napastnika, lecz łotr wszczął z nim awanturę, a wyrwawszy mu zegarek srebrny, zbiegł.

Pomimo pogoni rabusia nie ujęto.

= Z niedozoru.

W dniu wczorajszym Aniela Witkowska, piastunka, dała do zabawy dwuletniemu Michasiowi Ruszczykowskiemu, synowi kupca, zamieszkałemu przy ul. Małej, szpilkę z koralem, którą dziecko połknęło.

Wezwani lekarze nie zdołali wczoraj, pomimo energicznych środków, sporej szpilki wydobyć.

Życiu malca grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Zaczadzenie.

W mieszkaniu szynkarza, Piotra Dołęgowskiego na Szmulowiźnie, zagorzało nocy wczorajszej sześć osób dorosłych i troje dzieci.

Jak zwykle, przyczyną zagorzenia było zbyt wczesne zasunięcie blachy w piecu, nie posiadającym hermetycznego urządzenia.

Wszystkich zdołano przyprowadzić do zmysłów, lecz w kilka godzin później zmarła 8-letnia dziewczynka, a siostra jej starsza, oraz matka Dołęgowskiego, 80-letnia staruszka, znajdują się w wielkiem niebezpieczeństwie.

= Podrzucenie.

Wczoraj o godz. 10-ej rano w dziedzińcu domu pod nr. 29-ym przy ul. Nowy Świat, znaleziono podrzuconą dziewczynkę, około miesiąca życia mającą.

Maleństwo odesłano do domu podrzutków.

= Samobójstwo.

Wczoraj po południu pani *,*, zamieszkała przy ul. Chmielnej pod nr. 82-gim, zauważyła niezwykły spokój w kuchni.

Wiedziona jakiemś dziwnem przeczuciem, udała się tam, a otworzywszy drzwi cofnęła się z przerażeniem pośpiesznie do pokoju, alarmując krzykiem domowników.

Gdy udano się do kuchni, znaleziono wiszącą na drzwiach miejscową służącą Joannę Karasińską.

Wszelki ratunek na razie okazał się spóźnionym.

Karasińska liczyła 69 lat życia.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Zwłoki K. zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowych.

+ Cukrownię w Rudzie Pabjanickiej, będącą w posiadaniu kilku właścicieli, nabył p. Loewenberg, dotychczasowy współwłaściciel.

+ Zgromadzenie.

W środę odbyło się w Kaliszu doroczne zgromadzenie członków miejscowego Towarzystwa dobroczynności.

Na posiedzenie przybyło tylko 31 członków.

Po przyjęciu sprawozdania za r. 1889-ty, zgromadzeni uchwalili wniosek komitetu, żądający: aby kasjer miał prawo trzymać u siebie w gotowiźnie nie więcej, jak dziesiątą część sumy, oznaczonej budżetem, reszta zaś ma być składana w kasie oszczędności.

Równocześnie upoważniono kasjera do odbierania depozytu sumy, nieprzewyższającej rs. 100, bez upoważnienia komitetu.

Prócz tego uchwalono projekt ustanowienia tabliczek dla członków Towarzystwa.

Wreszcie dopełniono wyborów.

Na członków komitetu wybrano pp.: Leona Szymańskiego, dra Feliksa Dreckiego, Aleksandra Landau, Zenona Łopuskiego, dra Adama Drozdowskiego, Józefa Kucharskiego, Kazimierza Witkowskiego, Seweryna Tymienieckiego, Aleksandra Bryndzę, Alfonsa Parczewskiego i Alfonsa Paszkowskiego, zaś na kandydatów pp.: ks. prałata Falkiewicza, Józefa Bogdaszewskiego, Bronisława Szczepankiewicza i Władysława Leszczyńskiego.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Ludomir Chojnowski, Józef Kaczkowski, Lucjan Kiedrzyński i Jan Smereczyński.

+ Praca więzniów.

W więzieniu kaliskiem ma być wprowadzony wyrób koronek papierowych, używanych do ciast w cukierniach, a dotąd sprowadzanych przeważnie z zagranicy.

Do tej pory w więzieniu owem istniał tylko warsztat introligatorski.

+ Schwytany.

W tych dniach aresztowano w Łodzi groźnego rzezimieszka, Kwikierta, sprawcy wielu kradzieży i rabunków.

Kwikiert jest podejrzany o udział w napadzie na kasjera fabryki Scheiblerów.

+ Pożar.

W tych dniach zgorzała do szczętu parowa przędzalnia bawełny p. Wilhelma Vossa w Łodzi.

Fabryka była ubezpieczona w towarzystwie warszawskiem na 11,000 rs., zaś w towarzystwach russkich na 50,000 rs.

Wieczór techników.

Pod przewodnictwem inż. Paszkowskiego odbyło się wczorajsze posiedzenie sekcji technicznej warszawskiego Towarzystwa przemysłu i handlu.

Porządek dzienny obejmował odczyt p. Wiesiołowskiego „o zastosowaniu zwrotnic i sygnałów w odległości".

Zdaniem mówcy, opartem na wykazie statystycznych danych, wszystkie prawie wypadki kolejowe zdarzają się po największej części na stacjach i to skutkiem wadliwej manipulacji w dawaniu sygnałów do odejścia pociągu i w nastawieniu zwrotnicy wejściowej.

Czynność ta u nas znajduje się w rękach tylko zwrotniczych, ludzi pod pewnym względem praktykę w jej spełnianiu mających, lecz po większej części technicznie mało uzdolnionych i nieinteligentnych, a jest pod bezpośredniem dozorem zawiadowców stacyj i ich pomocników, którzy dla braku czasu (gdzieindziej w tę porę zwykle na stacji są zajęci) kontroli nad pełnieniem obowiązków przez zwrotniczych ściśle dopełnić nie są w stanie.

Pod tym względem pożądanemi byłyby u nas kardynalne zmiany.

Za granicą na wielu główniejszych stacjach istnieje specjalny przyrząd, znajdujący się w kancelarji zawiadowcy, za pomocą którego z chwilą zamknięcia zwrotnicy wejściowej jednocześnie podanym wstaje sygnał do odejścia lub do wejścia pociągu.

Zastosowanie tego przyrządu, ze względu na praktyczność, ma być i u nas wprowadzonem w życie.

Wiele bardzo rysunków technicznych, specjalnych, rozjaśniających sprawę, poruszoną przez mówcę, przedstawionych zostało rozpatrzeniu obecnych na zebraniu kolegów p. W.

Zajęło to bardzo dużo czasu, z tego więc względu dokończenie swego odczytu inż. W. odłożył do następnego posiedzenia.

Dla tych powodów i drugi numer porządku dziennego, sprawy bieżące i wiadomości, obchodzące techników, również nie był wyczerpanym.

Na posiedzeniu znajdowało się 32-ch członków.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro dbędzie się w Petersrurgu losowanie 5% pożyczki premjowej russkiej z r. 1866-go.

— D. 13-go b. m., o godz. 11-ej zrana, w wydziale budowlanym magistratu warszawskiego, odbędzie się posiedzenie komisji, wyznaczonej do oznaczenia cen normalnych na materjały budowlane, narzędzia i robociznę na r. b.

— D. 13-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej.

— Od jutra kursować zaczną na kolei petersbursko-warszawskiej codziennie pociągi osobowe pomiędzy Białymstokiem a Warszawą. Wychodzić one będą z Warszawy o godz. 5-ej min. 55 po południu i przychodzić do Białegostoku o godz. 10-ej min. 35 wieczór, z Białegostoku zaś o godz. 5-ej min. 10 zrana i przybywać do Warszawy o 9-ej min. 40 zrana.

— Jutro, w urzędzie powiatowym nowoaleksandryjskim, odbędą się licytacje: 1) na urządzenie odwachu z b. aresztu śledczego przy koszarach w osadzie Nowej Aleksandrji; 2) na budowę miejsc ustępowych w koszarach nowoaleksandryjskich i 3) na budowę bramy i mostka przed podwórzem stajni 6-ej baterji w osadzie Nowej Aleksandrji od rs. 2,377 kop. 6.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. JÓZEF CZARTKOWSKI,

b. urzędnik kolei terespolskiej, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 8-go marca r. b., przeżywszy lat 47. W smutku pogrążona żona i dzieci zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 12-ym marca, to jest we środę, o godz. 11-ej zrana, w kościele Narodzenia N. M. Panny (po-karmelickim) na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godz. 2-ej po południu, na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 1000

† Ś. p. Konstanty THIEL, ajent przysięgły giełdy warszawskiej, po krótkiej chorobie, zakończył życie w dniu 8-ym b. m., w wieku lat 59. Pozostała w głębokim smutku żona wraz z synem i córką zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 12-ym b. m., to jest we środę, o godzinie 4-ej po południu, z katakumb cmentarza powązkowskiego wprost pierwszej bramy, do grobu familijnego na tymże cmentarzu odbyć się mające. —999—

† Dnia 13-go marca, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci

ś. p. ALEKSANDRA KAMOCKIEGO,

odbędzie się w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), o godzinie 11-ej rano żałobne nabożeństwo za spokój duszy zmarłego, na które pozostałe dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1001—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 11-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Senat rządzący w sprawie urzędnika pocztowego Ponomarewa, który, jako się okazuje, niewinnie oskarżony został o kradzież, postanowił: wyrok izby sądowej charkowskiej unieważnić ze wszystkiemi skutkami, począwszy od chwili oddania pod sąd, na mocy 2-go punktu 1088 art.; propozycją oberprokuratora co do wznowienia śledztwa pozostawić bez skutku.

Irbit 11-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Partja sadła syberyjskiego zbioru zimowego wynosiła ogółem około 600,000 pudów; masła dowieziono około 160,000 pudów; sadło baranie sprzedawano na miejscu od 3 rs. do 3 rs. 15 kop.; sadło wołowe do 3 rs. 40 k.; masło od 6 rs. 75 kop. do 7 rs. za pud. Obuwie szyte miało zbyt zadawalniający, skóry niewyprawione—dobry. Niektóre rodzaje towarów futrzanych sprzedawano ze stratą; tak samo sprzedawano niższe gatunki herbaty; średnie i wyższe gatunki cieszyły się dobrym zbytem. Towary galanteryjne, rękodzielnicze oraz bakalje sprzedawano dość dobrze. Jarmark kończy się.

Kraków 11-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Prof. Bobrzyński, mianowany wiceprezesem krajowej rady szkolnej, opuszcza uniwersytet tutejszy i przesiedla się do Lwowa.

Budapeszt 11-go marca. (*Tel. pr. K. War.*) — Zupełną zgodę w łonie partji liberalnej osiągnięto. Hr. Szapary obejmie prezydjum gabinetu bez innej teki. Hr. Zichy odmówił przyjęcia teki spraw wewnętrznych. Wszelkie kombinacje z udziałem opozycyjnej lewicy z zasady są wykluczone.

Budapeszt 11-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Słychać, że hr. Szapary zamierza tekę rolnictwa powierzyć jednemu z niemców siedmiogrodzkich. (*Aj. półn.*)

Berlin 11-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiejsza *Norddeutsche allgemeine Ztg.* zapewnia, że doniesienia dzienników, jakoby ks. Bismark w radzie stanu zachowywał się odpornie wobec wniosków socjalno-politycznej natury, nie mają podstawy.

Berlin 11-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiejsza *Nationalzeitung* donosi, iż żądany będzie od parlamentu kredyt nadzwyczajny na sprawienie przeszło siedmdziesięciu nowych bateryj.

Berlin 11-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Eugeniusz Richter ustąpił z zarządu niemieckiej partji wolnomyślnej w sejmie pruskim. Słychać, że były przewódca centrum, baron Schorlemer-Alst, przyjął mandat do parlamentu na wyraźne życzenie cesarza. (*Aj. półn.*)

Paryż 11-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Delegatami francuskimi na konferencję berlińską zamianowani zostali: Juljusz Simon i Tolain senatorowie, Burdeau deputowany, Linder dyrektor górniczy i Delahaye robotnik. Dodani zostaną współpracownicy techniczni. Delegaci wyjadą do Berlina prawdopodobnie we czwartek. (*Aj. półn.*)

Paryż 10-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Artylerja i kawalerja ma otrzymać także karabiny małego kalibru.

Rzym 11-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Ojciec św. zażądał przesyłania sobie codziennych buletynów o pracach międzynarodowej konferencji berlińskiej.

Madryt 11-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rząd tutejszy otrzymał wczoraj urzędowe zaproszenie na konferencję berlińską i ma zamianować dzisiaj swoich delegowanych. (*Aj. półn.*)

Londyn 11-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Według depesz z Zanzibaru major Wissman zaatakował wczoraj i zajął pozycje wodza arabskiego Bwanaheri, który zbiegł. Straty niemców nieznaczne, arabów ogromne.

Konstantynopol 11-go marca. (*T. p. K. W.*) Kapitan Plueskow przywiózł sułtanowi w darze od cesarza Wilhelma konie i dwanaście bębnów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 11-go marca. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*). — Notowania giełdy pieniężnej: Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 91.35, 91.70, 91.30. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 44.62½, 44.50, 44.55. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 36.30, 36.15, 36.25. Półimperjały nowe po 7.34 płacono. Kupony celne po 1.46 5/12 płacono. Srebro po 1.08 w poszuk. Dyskonto giełdowe 5½%—7%. Bilety Banku Państwa 5% I emisji 99.87½ w posz., II-ej emisji 100 płacono, III-ej em. 99.87½ w posz., IV-ej em. 99.87½.—w posz., V-ej em. 99.87½,

w posz., VI. em. 99.87½ w posz. 6% Renta złota z 1883-go roku 162.50 w poszukiwaniu. 5% renta złota z 1884 r. 153.—, w posz. 4% renta złota z 1889-go roku nie notowana. Nowa pożyczka II ser. z r. 1890 137.75 płacono. Pożyczka wschodnia: I-ej emisji 100.25 płacono, II em. 100.37½ płacono III em. 100.25 płacono. Pożyczki premjowa z r. 1864 rs. 238.— płacono. Premjówki z 1866-go roku 225.75 płacono. Listy premjowe szlacheckie 217.25 płacono. 5% renta kolejowa —.— płacono. 5½% renta 103.50 w poszukiwaniu Nowa 4% pożyczka wewnętrzna —.— płacono. 4½ listy zastawne Towarz. wzajemnego kredytu ziemsk. 136.75 płacono.

Berlin 11-go marca. (*Tel. prywatny Kur. Warsz.*) — Pomimo względnie mocnej tendencji dzisiejszego zebrania przy rozpoczęciu czynności, usposobienie giełdy osłabło w ciągu trwania obrad z powodu ataków partji zniżkowców. Banknoty russkie doznały pewnych strat. Renty trzymały się dobrze. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych obniżyły się o 40 f. a w końcomiesięcznych o 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen., krótki Petersburg o 15 fen., a długoterminowy o 50 fen. Przekazy na Wiedeń lepej natomiast w obu terminach o 10 fen. (krótkie 171.35, długie 170.50). Listy zastawne ziemskie zyskały 20 kop., a listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie 10 kop. w złocie. Bez zmiany notowano 4% pożyczki konsolidowane z roku 1880-go, więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie, 6% russką rętę złotą i kupony celne, mniej zaś za obie pożyczki premjowe russkie. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o 3/5%. Dyskonto prywatne podrożało o 1/6%. Żyto słabiej, przy tańszych cenach, w towarze gotowym o 50 fen., a w dostawowym o 25 fen.

Berlin 11-go marca (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	221.10	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	221.70	Akcje kredytowe	178.50
Wek. na Petersb. krót.	221.25	Weksle na Lon. kr.	20.41
Wek. na Petersb. dług.	219.10	" " dł.	20.26⁵
Bil. ban. russk. na dost.	222.—	Żyto w tow. gotow.	167.25
Wschodnia poż. II em	69.20	Żyto na wiosnę	157.50
Listy zast. serji I-ej	66.50		

Kursa z 10-go marca: 222.50, 221.90, 221.40, 219.60, 222.25, 69.10, 66.30, 172.90, 167.75, 157.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze dnia 11-go marca. Na targu wczorajszym panowała zupełna cisza. Kupujących daremnie wyczekiwano. Dowozy wynosiły 23 wagony zboża, z których 14 wagonów było żyta, 5 owsa, 1 gryki, 1 jęczmienia i 2 kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta słabe, ceny zniżkowe, za wyborowe żądano 82 do 83 kop., za średnie 79 do 81 kop., za ordynaryjne 74 do 77 kop. Owies nieco mocniejszem cieszył się usposobieniem, wyborowe gatunki po 90—93 kop., średnie 82 do 88 kop., ordynaryjne 75 do 80 kop. Gryka bez obrotu. Jęczmień słabo, przy cenach najzupełniej niezmienionych. Dla kaszy jaglanej usposobienie spokojne. Żądano 120—125 kop. za wyborową, a 140 kop. za wyjątkowo piękną nadeszłą z Kozłowa.

Oleje i makuchy. Pomimo wielkiego postu ruch w handlu olejem wlecze się ospale, gdyż nikt na dostawę nabywać nie chce, kupując tylko to, co jest niezbędnie potrzebnem. Pomimo tego wszystkiego ceny oleju są mocne. Za **olej rzepakowy** płacą od rs. 5.30—rs. 5.40, przy dowozie ograniczonym; za **olej konopny** płacą rs. 3.80—rs. 3.90: **lniany** cokolwiek mocniej i dziś niżej rs. 3 kop. 90 nabyć się nie da. **Olej słonecznikowy** po rs. 5.20. **Makuchy** wciąż jeszcze w zaniedbaniu, jakkolwiek i dla tego artykułu odczuwać się daje usposobienie nieco lepsze.

Wywóz i dowóz. Wykaz towarów przybyłych z zagranicy do Mławy w dniu 7-ym marca r. b.: Śledzi 30,000 kilogramów, węgla 10,000 kil., wełny 12,761 kil., kawy 827 kil., cynamonu 4,372 kil., gwoździków 3,205 kil., oliwy nicejskiej 991 kil., herbaty 374 kil., tranu 3,090 kil., masła kakaowego 184 kilogr., stali 1,106 kilogr., gwoździ do obuwia 1,205 kilogr., garbniku (dewi-dewi) 10,777 kilogr., beczek starych do okowity 32 sztuk. Wykaz towarów wywiezionych przez Mławę za granicę w dniu 7-ym marca: Pszenicy 610 pudów, żyta 610 p., jęczmienia 4,270 p., otrąb 11,590 pudów, koniczyny 75 p., ozorów 16 pud., desek 1,220 p., podkładów 2,440 p., bali 2,440 p., klepek 1,220 p., terpentyny 610 p., z Rumunji ze stacji Podul kukurydzy 9,950 kilogramów, podkładów przeznaczonych do Afryki 610 pudów, okowity 48 beczek zawierających w sobie 223,243% stopni. — Wykaz towarów przybyłych z zagranicy do Mławy w dniu 8-ym marca r. b.: Asfaltu 10,000 kilogramów, ałunu 10,654 kil., śledzi 40,000 kil., soli kuchennej 10,000 kil., worków starych przeznaczonych do Rumunji 414 kil. Wykaz towarów wywiezionych przez Mławę za granicę w dniu 8-ym marca: Pszenicy 3,050 pudów, jęczmienia 610 p., otrąb 10,370 p., kukurydzy 610 p., koniczyny 155 p., ozorów 14 p., makuch 610 p., podkładów 3,660 p., klepek 610 p., belek 1,830 p., nafty kaukaskiej 3,676 p., okowity 63 beczek zawierających w sobie 286,935% stopni, podkładów przeznaczonych do Afryki 3,050 pudów.

Libawa 7-go marca. — Żyto stale, ciężkie (z gwarancją 120 funt. hol.) 79½ do 80 kop., owies biały słabo, loco 78—80, wyborowy 86—90, litewski 75—78, szarpany (bez ości) spokojnie, z wagą 85 funt. 83—85 k., z wagą 90 f. 86—89 kop., czarny słabo, czarno-pstry 71—72 kop., czarny 73—76, jęczmień słabo 66—69, wyborowy 70—72 k., pastewny 66—68, pszenica bez nabywców, hreczka lekka 66 do 68, z gwarancją wagi 100 f. 68—72, groch 75—81 kop., wyka 80—90, litewska 70—80, siemię lniane stalej 110—128, makuchy lniane 45 do 76 kop., makuchy konopne 46—58, otręby pszenne 61—68, otręby żytnie 59—60 k., lnica 93—107 kop. za pud. Dowóz w dniu 5-ym i 6-ym marca wynosił 69 wag. żyta, 11 wagonów jęczmienia, 72 wag. owsa i 179 wagony różnych zbóż.

Gdańsk 10-go marca.—Pszenica krajowa miała słaby popyt i w niektórych wypadkach musiała być taniej zbywaną, towar tranzytowy spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską transito pstrą chorą 124/5 f. 132 mar., pstrą 122/3 f. 135 mar., jasno-pstrą zbitą 124 f. 140 m., jasno-pstrą 126/7 f. 145 m., za russką transito girkę 116 f. 125 mar. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 139 mar. płacono, na maj-czerwiec 139½ mar. płacono, na czerwiec-lipiec 140 mar. płacono, na wrzesień-październik 136½ m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 139 mar. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 112½ mar. w zaofiarowaniu, 111½ m. w poszukiwaniu, tranzytowe 111½ mar. płacono, na czerwiec-lipiec tranzytowe 113 m. płacono, na wrzesień-październik tranzytowe 100½ mar. w zaofiarowaniu, 100 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno polskiego 112 mar., transitowego 109 m. Jęczmień targowano russki transito 98 f. 97 m., jasny 104 f. 105 mar., 106, 110 i 111 f. 110 mar. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.60½ m., 4.72½ mar., średnie 4.57½ m., 4.60 m., miałkie 4.40 m., 4.50 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu, w towarze gotowym 52 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 52¼ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32¼ mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 32¾ w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 223.25 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Panu P., staremu prenumeratorowi.* — Zwrócimy uwagę właściwą.

— *Panu Chrz. w Siedl.*—Myśl zacna i praktyczna, ale..

— *Panu S. Bom.*—Nie do druku.

— *Panu Adolfowi W...*—I tu skała, i tu skała...

TABELA WYGRANYCH
w pierwszym dniu ciągnienia II-ej klasy 154-ej) Loterji klasycznej.

Dnia 11-go marca 1890-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr.	Wygrał rs.
533	150	12227	600
2379	150	12457	150
7562	150	12537	150
7616	1,500	18801	400
8035	150	20314	150
10357	150	20401	150
10400	4,000	21064	150
10471	10,000	21911	400

Po rs. 60 wygrały NN-ra:

199	2810	5658	7160	13431	18815
474	3064	5820	9281	13527	18835
1533	3161	6027	10178	15369	19327
1838	3942	6372	10693	15722	20081
2262	4199	6375	12357	16486	22931
2425	4487				

Po rs. 45 wygrały NN-ra:

2	2271	4739	7247	9210	11049	13590	16209	18217	20406	22853
69	92	48	7374	37	11128	13721	21	30	44	58
73	2319	92	88	65	60	69	76	83	52	62
123	27	4836	7507	9321	74	13894	16300	43	71	22900
54	33	83	80	9443	11245	13906	24	18439	20508	1
205	56	99	91	48	66	22	73	42	72	46
56	2413	5063	7679	65	11304	39	16402	60	20760	72
98	35	5170	87	74	47	55	27	90	71	23031
340	94	5217	7721	9538	61	14007	33	94	20856	23137
45	2596	66	62	56	66	58	35	18519	97	85
65	2614	5327	91	92	72	14107	59	26	20900	23217
456	77	5435	7806	97	83	73	87	59	33	23
67	2727	36	10	9604	11500	14229	16523	81	21008	47
518	39	5587	49	29	15	41	58	18640	21158	48
26	57	5678	8009	40	30	56	16601	64	59	75
658	73	5726	75	69	42	14307	28	83	82	84
62	2804	52	8104	9746	51	21	54	18722	93	23317
72	2907	5825	39	64	11612	92	77	51	21207	76
90	79	5942	8229	9813	21	14437	16822	96	41	23416
741	96	6000	57	40	45	14526	16918	18855	65	24
68	3086	18	72	71	11715	40	34	18947	21303	58
72	3195	25	96	77	34	80	17011	49	21460	92
811	3249	87	8354	9913	44	14600	66	82	21536	
32	97	6108	92	46	57	14739	17125	19012	52	
51	3333	25	8414	90	76	51	17308	34	21637	
54	3520	62	18	42	12039	56	17	37	72	
62	3600	6278	6	11	58	14825	53	52	81	
913	32	98	8510	81	12132	75	77	19118	21730	
64	60	6343	13	10241	39	92	88	76	46	
1121	83	6451	29	10311	80	14905	17467	83	51	
54	94	56	78	48	12265	90	17582	19253	60	
55	3741	62	91	90	89	15039	17622	58	21812	
66	3802	6500	8607	10421	12476	93	90	76	92	
85	24	2	13	43	12591	15150	97	81	21929	
93	47	7	60	67	95	66	17710	19346	58	
1252	57	56	72	10521	12692	78	16	80	76	
1364	75	6678	96	75	12818	15242	21	81	22015	
74	3921	6703	8712	94	12908	87	58	84	32	
1436	22	44	8861	98	14	92	67	89	22144	
1750	4237	6888	99	10655	99	15502	78	19402	65	
64	40	6924	8917	10745	13009	8	17851	36	22308	
1842	4309	29	18	50	40	9	84	19510	62	
79	37	53	30	53	60	13	17901	17	86	
1901	94	55	44	83	13163	15619	11	35	22 34	
28	4425	80	69	87	13266	15723	43	19617	22539	
96	52	7023	74	10816	13317	85	55	19947	82	
2120	73	51	9014	25	51	15909	66	96	22641	
60	4520	57	85	27	82	92	83	20007	43	
77	35	70	97	69	89	98	18092	38	44	
95	4615	7134	9142	81	97	16045	18106	60	63	
2214	69	68	50	88	13507	16107	75	20186	66	
51	85	84	58	10935	31	60	18204	20316	22729	
61	4716	7213	69	11003	81	77	9	61	60	

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 38 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Miejscowy do Iwangrodu	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwilańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.:		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). i Дозволено Цензурою.—Варшава 27 Февраля (11 Марта) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).